KURJER WARSZAWSKI.

D. 18. Sierpnia.— Rok 1849. Sobota. № 215. Jutro, ŚŚ. Jacka, i Rufina W.

XVIIIty Bulstyn. Wiadomość od Armji Czynnej. W dniu 25 Lipca (6 Sierp:), Jenerał piechoty *Liders* znowu poraził *Bema*. Szczegóły tej rozprawy, która zaszła pod *Hermansztadt*, są zawarte w następnym raporcie Jenerała *Lidersa* do Xięcia Feldmarszałka: Ruch mój trzema kolumnami: główną od *Hermansztadtu*, środkową pod dowództwem Jenerała-Majora *Dika* od *Fogarasz* na *Reps* do *Udwarhely*, i prawą, Hr: *Klam* od *Kronstadtu* na *Czik-Czered*, uwieńczony został najpomyślniejszym skutkiem. Nieprzyjaciel odpartym został od zachodniej części Siedmiogrodu, a Hr: *Klam* zyskał sposobność do stanowczych powodzeń w Ziemi Szeklerów. Rozprawa pod *Szesburgiem* była tak korzystną, i zadała tak silny cios wojskom buntowników wschodniej części Siedmiogrodu, że od tej chwili widocznie upadli na duchu, i nie dalekim jest już czas, w którym spokojność zupełnie w tej prowincji przywróconą zostanie.— W dalszym ciągu raportu mojego do Waszej Xiążęcej Mości, z daty 21 Lipca (2 Sierpnia) N° 881, pospieszam podać jeszcze niektóre szczegóły o tej rozprawie: Nieprzyjaciel nie wiedząc dobrze, jaka jest liczba wojsk naszych pod *Szesburgiem*, i sądząc, że główne siły są tylko osobnym oddziałem, attakował z taką odwagą, jakiej dotąd w nim nie widzieliśmy. Z samego początku postawił on swoją artylerję nie dalej jak na 350 sążni od naszej pozycji, piechotę na równej z nią linji, pod silnym naszym ogniem, i tracąc ludzi i działa, demontowane naszą artylerją, nie zyskawszy żadnej korzyści w ciągu kilku godzin, nie ustępował jednak ani kroku, dopóki nie nastąpiła chwila ogólnego ataku.— Klucz pozycji znajdował się na naszem prawem skrzydle, zajętem przez dwa bataljony Lublińskiego pułku strzelców; na nie obrócił nieprzyjaciel całe działanie swej piechoty i artylerji. Jego łańcuch posuwał się na nasz z taką natarczywością i po tak górzystej okolicy, że nawet i po bitwie trudno było po niej chodzić, albowiem wysokości na których rozłożonem było prawe nasze skrzydło, strome są i zarosłe gęstym lasem, a u stóp ich rośnie gęsta i wysoka kukurydza. Łańcuchy tak się zbliżały do siebie, że tyraliery nieraz uderzali na siebie bagnetem. Tam koncentrował się także cały ogień artylerji; pozycje dla naszych baterji wybranemi były wedle wskazania Jenerała-Lejt: *Iwina*, przez Podpułkownika głównego sztabu *Gersilwanowa;* tenże zostawał na nich przez cały czas bitwy, i tam ubito pod nim konia. Zuchwałe i nieustające attaki nieprzyjaciela na nasze prawe skrzydło, były powodem silnej jego porażki. Prawie wszystkie siły jego przeszły na lewe skrzydło; prawe stało się daleko słabszem. Spostrzegłszy to, kazałem uderzyć jeździe, a nieprzyjaciel zamiast rzucić się do wioski *Wajskirchen*, leżącej z tyłu jego prawego skrzydła, a w której z powodu znacznej liczby ogrodów i sadów leżących na przylesiu, mógłby trzymać się do nocy, a przynajmniej uniknąć pogoni jazdy, odpartym został w przeciwną stronę na czyste zorane pole, gdzie poniósł tak silną porażkę. Według doniesień otrzymanych od władzy miejscowej, po wyprawieniu mego ostatniego raportu do Waszej Xiążęcej Mości za Nrem 881, mieszkańcy na trzeci dzień po bitwie, pochowali 1005 ciał, i potem jeszcze znajdowano zabitych w kukurydzy i w gęstwinie lasu. Wyłączając części wojsk postawionych dla obserwacji z tyłu oddziału Jenerała *Dika*, cały oddział *Bema* poszedł w rozsypkę; nieprzyjaciel uwiózł z pola bitwy tylko 4 działa, a z tych 3 rozbite.— Oprócz wymienionych przezemnie Oficerów, odznaczyli się: Adjutant Jenerała Dyżurnego, Jenerała *Ignatiewa*, Rotmistrz *Krasnokudzki*, który dostał kontuzję kulą działową w głowę; Podpułkownik *Blum*, który dowodził czterema szwadronami pułku Jego W. Xcia *Nassau*, i Sztabs-Kapitan sztabu jeneralnego *Mazaraki*, który prowadził jazdę przy attaku i pogoni, wedle rozporządzenia Jenerała *Demidowa*.— Doniesienia otrzymane ze wszech stron wskazywały, że nieprzyjaciel po bitwie przy *Szesburg*, cofnął się do *Udwarheli;* dla tego po przybyciu Jenerała *Dika*, ruszyłem rano dnia 21 Lipca (2 Sierp:) w kierunku *Kieresztur;* na całej tej drodze widać było ślady ucieczki *Bema*. W *Kieresztur* dowiedziałem się, że *Bem* zostawił oddział rozbity pod *Szesburgiem*, i sam udał się do *Marosz-Waszarhely*, by objąć dowództwo nad zebranemi tam wojskami. Wnioskując z tego, że musi mieć w tym szczególny zamiar, bez wahania zmieniłem kierunek mojego oddziału i ruszyłem na *Marosz-Waszarhely*, by uderzyć nań i wejść w związek z Jenerałem *Grotenhelm*.—Na noclegu w *Kiele-Szentelk* wierne szpiegi doniosły, że *Bem* z oddziałem wyszedł z *Marosz Waszarhely* ku *Gelfalwie* nad rzeką *Mały Kokiel*, i że Jenerał *Grotenhelm* zajął w d. 22 Lipca (3 Sierpnia) wieczorem *Marosz-Waszarhely*, niespotkawszy tam już wojsk węgierskich.— Wiadomość, że *Bem* znajduje się z wojskiem w *Galfalwie*, wzniecila we mnie obawę, żeby nie wykonał jakiego rozpacznego ruchu na *Hermansztadt*, gdzie zostawionym był Jenerał *Gasford* z siłami dość znacznemi, niedostatecznemi jednakże, by trzymać się długo w złej pozycji przeciw przemagającej sile nieprzyjaciela, szczególniej w artylerji.— Na noclegu w *Poczfalwa*, szpiegi i mieszkańcy donieśli, że *Bem* w 14,000 ludzi z 23 działami ruszył do *Mediasz*, niby z zamiarem przejścia na Wołoszczyznę. Postanowiłem udać się w ślad za *Bemem*, i dognać go forsownym marszem. Do Jenerała *Gasforda* posłano

różnemi drogami trzech wyborowych kozaków, z poleceniem, by się trzymał aż do mojego przybycia, a w ostateczności, by odstępował na *Tołmacz* na pozycję przed *Rotenturm*. Z *Poczfalwy* wojska szły bez tornistrów, które powieziono na podwodach; wszystkie tabory zostawiono z tyłu w arjergardzie.— W nocy d. 23 Lipca (4 Sierp:), posłano 5 secin kozaków pułku Nro 1, a z niemi Adjutanta Jenerała Ministra Wojny, Sztabs-Rotmistrza *Skobolew*, i Adjutanta mego Porucznika *Amosow*, z rozkazem, by szli dzień i noc nie odpoczywając ani chwili, by tylko dognali tylną straż wojsk *Bema*, i tę niepokoili.— Przednia straż wyszła z *Poczfalwy* 24 Lipca (5 Sierp:) o godz: 1ej po północy. Główne siły o godzinie 3ej z rana, i na drugi dzień przybyły na wzgórza panujące nad *Hermansztadt* o godzinie 8ej rano, zrobiwszy w ciągu 30 godzin marsz 72 wiorst, a z tych 20 wiorst po drodze bardzo złej i od deszczu zepsutej. W czasie marszu, dwa razy gotowano kaszę w mieście *Mediasz* i w wiosce *Markszelk*. — W *Mediasz* dowiedziałem się z gazety Hermansztadzkiej o zwycięztwie odniesionem przez Jenerała *Gasford* dnia 20 Lipca (1 Sierpnia). Dowiedziawszy się o bandzie nieprzyjacielskiej złożonej z 3ch tysięcy piechoty, 60 huzarów i artylerji, a dopuszczającej się rabunków i spustoszeń w okolicznych wioskach, Jenerał *Gasford* z 2ma batal¡onami Pragskiego pułku piechoty, z 2ma bataljonami Żytomierskiego pułku strzelców, 8 działami i 2½ secinami kozaków, uderzył w d. 20 Lipca (1 Sierp:) na nieprzyjaciela, który zajął silną pozycję w parowie *Kielnekskim* pomiędzy *Reismark* a *Millenbach* na drodze do *Karlsburga*. Po oporze który trwał blisko dwie godziny, nieprzyjaciel odstąpił; zjawienie się kozaków na jego prawem skrzydle, zamieniło odwrot w zupełną ucieczkę. Pogoń trwała aż do samego *Milenbach*. Węgrzy zostawili na placu 200 zabitych, 150 ranionych, do niewoli wzięto 1070 ludzi, pomiędzy temi 18 Oficerów; oprócz tego zabrano im dwa działa sześcio-funtowe, 4ry jaszczyki z racami kongrewskiemi i nabojami. Strata nasza była mało znacząca; zabitych 7, a ranionych 51 szeregowych.— W jednymże czasie z atakiem Jenerała *Gasford* działał z tyłu Węgrów, Włoski partyzant *Aksentijusz*, a załoga *Karlsburga* wykonała wycieczkę. *Janko* zdołał dostawić do twierdzy zapasy żywności i 400 wołów. Z tego Wasza Xiążęca Mość raczysz przekonać się, że ruch Jenerała *Gasforda* uwieńczony został pomyślnym skutkiem, tembardziej że pozwolił opatrzyć fortece w żywność na czas dość długi.— Jenerał Lejtnant *Gasford*, który mając stanowcze polecenie nieoddalać się od *Hermansztadu*, 21 Lipca (2 Sierp:) wrócił pod to miasto 24 Lipca (5 Sierp:) rano, otrzymał on od patroli kozackich wiadomość o zbliżeniu się przemagających sił nieprzyjaciela od *Mark-Szelk*, a spodziewając się attaku na *Hermansztadt*, wyprawił zaraz wszystkich jeńców, chorych i tabory do *Rotenturmu*, pod zasłoną bataljonu piechoty, a sam z 3ma bataljonami Żytomierskiego pułku strzelców i 1 bataljonem Pragskiego, z dwoma secinami kozaków, dywizjonem lekkiej baterji Nr 8, i 8miu austrjackiemi działami, wyprowadził wojska na pozycję o 4 wiorsty przed miastem pod *Gros Szeiern*.— W południe na wzgórzach pokazał się nieprzyjaciel, i wystawił do 20tu dział. Po silnym ogniu artylerji który trwał około 2ch godzin, gdy nieprzyjacielska jazda zaczęła obchodzić skrzydło naszej piechoty, Jenerał *Gasford*, widząc niepodobieństwo trzymania się przeciw przemagającym siłom nieprzyjaciela, zaczął cofać się stopniowo odstępami z lewego skrzydła, wszedł do miasta, i trzymał się w nim godzinę. Lękając się przecież by jazda nieprzyjaciela nieokrążyła go, i nie uderzyła na tabor ciągnący jeszcze ku *Roten-Turm*, Jenerał *Gasford* rozporządziwszy poprzednio postęp kolumn po ulicach, zaczął powoli wyprowadzać piechotę i artylerję ku bramie Kronsztadzkiej. Z tyłu miasta raz jeszcze zatrzymał się, i raził kartaczowemi strzałami kolumny debuszujące z bramy; ale ukazanie się jazdy nieprzyjacielskiej na lewem skrzydle sprawiło, że dalej postępował ku *Tołmacz*. Najsilniejszy attak wykonano nań przy wyjściu z *Szelenberga*. Odwrót doszedł do wioski *Westeni*, gdzie ciemność przerwała bitwę. Na noc oddział Jen: *Gasford* stanął przy *Tołmacz*, a nieprzyjaciel rozłożył się po obu stronach wioski *Westeni*. — Strata oddziału Jenerał-Lejtnanta *Gasforda* w tej rozprawie, była dość znaczną w zabitych: Sztabs-Oficer 1, szeregowych 77; ranionych: Ober-Oficerów 6ciu, szeregowych 157; kontuzję dostali: Sztabs Oficer 1, Ober-Oficerów 6ciu, szeregowych 81; bez wieści zaginęło szeregowych 35. W pochodzie z *Mediasz* do *Hermansztadtu*, kozacy donieśli mi że pod *Hermansztadt* słychać było kanonadę od 12 do 4ej godziny. Rozkazałem przedniej straży która przybyła na nocleg do *Mark-Szelken*, o godz: 11ej wieczorem, ruszyć o godz: 3ej z rana do *Hermansztadt*, wyprawiwszy o godz: 1ej po północy pułk ułanów J. W. Xięcia *Nassau*, z dywizjonem konnej artylerji, pod dowództwem Jen:-Majora *Demidowa*, dla popierania kozaków; główne zaś siły ruszyły o godz: 5tej. Wiadomość o cofnięciu się Jener: *Gasford* do *Tołmacz*, nie była dla mnie niespodziewaną; przedsięwzięto wszelkie środki, by jak największą korzyść zyskać z tej okoliczności; pułk kozaków Nr 1 wysłany pod dowództwem wojskowego Starszyny *Michaiłowa* na całą noc, by niepokoić tylną straż Węgrów, wykonał jak najlepiej to polecenie, dognał i rozpędził pod *Mediasz* do 400 ludzi piechoty, a pędząc ją bez przestanku, doszedł do wzgórzów znajdujących się pomiędzy *Sztolcenburg* i *Klein-Szeiern*, gdy jeszcze ciągnęła się bitwa oddziału Jenerała *Gasforda* pod *Hermanstadt*. Odciągnął on na siebie część wojsk zajmujących *Gros-Szeiern*, i by nie zostać odciętym, musiał odstąpić do *Sztolcenburga*,

oczekując na przybycie przedniej straży. Pułk ten znowu ruszył naprzód rano, jak tylko dostrzegł zbliżanie się pułku ułanów *Nassau* z dywizjonem baterji lekkiej Nr 9, wyprawionych dla poparcia kozaków.— Cała ta jazda dowodzona przez Jenerała Majora *Demidowa* ze świty J.C.MOŚCI, przybywszy do *Gros Szeiern*, znalazła tę wioskę silnie zajętą przez piechotę nieprzyjaciela, zatrzymała się więc, czekając na zbliżenie się piechoty naszej awangardy. — Przybywszy o godz: 8mej rano z piechotą przedniej straży, z zadowoleniem ujrzałem z wzgorz panujących nad doliną, w której leży *Hermanstadt*, że miasto się nie pali. Węgrzy zajęci ściganiem Jenerała *Gosforda*, mając z tyłu za sobą kozaków głównego oddziału, pojmowali, że koniecznie potrzeba im zachować porządek najzupełniejszy w ich wojsku, i nie mieli czasu dopuścić się w mieście rabunku lub podpalić je. Pozycja Węgrów z wielu względów była niekorzystna, ponieważ wzgórza przez nas zajmowane, panowały nad nią; Węgrzy wystawili 8 dział pod assekuracją bataljonów w dość rozciągniętym rozkładzie. Naprzeciw Jenerała *Gasford* na południowej stronie miasta zostawionym był osobny oddział. — W miarę tego jak posuwała się straż przednia, szykowałem wojska w bojowy porządek na wierzchołkach wzgórzy, po których biegnie wielki gościniec. W środku naszej pozycji postawiono dywizjon 4tej baterji pozycyjnej, i dywizjon lekkiej Ner 6ty baterji; na prawem skrzydle drugi dywizjon tejże baterji, na lewem skrzydle pluton pozycyjnej Nr 4ty, pod dowództwem Pułkownika *Niemowa*. W pierwszej linji stały 1szy i drugi bataljon; w drugiej 3ci i 4ty bataljony pułku Lublińskiego; w rezerwie dwa bataljony Pragskiego pułku. Na prawem skrzydle, zkąd bliżej było do odcięcia nieprzyjacielowi drogi do odwrotu, na trakcie Karlsburgskim, postawiono Nassauski pułk ułanów z dywizjonem artylerji konnej i 5ciu seciami kozaków. Dwie seciny kozaków posłane były za moim rozkazem, pod zostającym przy mnie Podpułkownikiem *Samarża* na lewe skrzydło, aby w czasie odwrotu nieprzyjaciela, obskoczyć jego jazdę z obu skrzydeł. Następnie jednemu z bataljonów Lublińskiego pułku rozkazano wyprzeć nieprzyjaciela ze wsi *Gros-Szeiern*, leżącej na lewem skrzydle naszem i trzymać się w niej. Zwłóczyłem atak dla tego, żeby zostawić nieprzyjacielowi czas do ściągnięcia całej artylerji, którą widziałem rejterującą od wsi *Westeni*. Tymczasem nadeszły wojska głównych sił, złożone: z pułku Zamość kiego, 5go bataljonu strzelców celnych, 1go bataljonu Modlińskiego pułku, baterji pozycyjnej Nr 3ci, lekkiej Nr 7my, dywizjonu lekkiej Nr 3, pod dowództwem Jenerała *Dika*, i stanęły w rezerwie.— Kiedym szykował wojska, nieprzyjaciel, widząc nieczynność moją, uderzył na mnie, wysunąwszy naprzód swoje baterje, pod zasłoną piechoty; ale nasza artylerja, zajmująca dogodną pozycję, po dwu-godzinnej kanonadzie, spędziła nieprzyjacielską. Kazałem wtedy Jenerałowi *Demidow* z jazdą i 4ma działami konnemi, obejść lewe skrzydło buntowników i uderzyć na nich. Dowódzca Nassauskiego pułku ułanów, Pułkownik *Szewicz*, mając po lewem skrzydle kozaków, spuścił się z wyżyn, pod silnym ogniem kartaczowym artylerji i ogniem bataljonowym nierzyjacielskiej piechoty, skrytej w kukurydzy, a jednocześnie z nim dwie seciny kozaków, znajdujące się trochę na lewo od *Gross-Szeierna*, zaszły lewem ramieniem, i spuściły się z gór na dolinę przed *Klein-Szeiern*. W tej chwili rozkazałem powszechny ruch piechocie przedniej straży pod Jenerałem *Engelhardem*. 1szy dywizjon ułanów, mając w rezerwie 2gi, pod rozkazami Podpułk: *Korabczeskiego*, attakowały na czworobok nieprzyjacielski z 2ma działami, wrąbały się w niego, rozbiły i zabrały działa. 3ci dywizjon z 4ma konnemi działami, mając za sobą 4ty dywizjon, pod dowództwem Podpułkownika *Bluma*, ruszyły w lewo i rzuciły się po szose ku miastu. Konna artylerja, pod wodzą walecznego Kapitana *Dekońskiego*, wyprzedziwszy wszystką jazdę i podbiegłszy na pół karabinowego wystrzału, rozpoczęła silny ogień kartaczowy. Wtedy jazda rzuciła się na rozbicie drugiego czworoboku (kare), i wzięła jeszcze dwie armaty. W tymże czasie, kozacy znajdujący się na lewo *Klein-Szeierna*, spuściwszy się ze wzgórzy, napadli na nieprzyjacielską jazdę i piechotę, a Esauł *Polekow* i Setnik *Sulin*, zabrali trzy działa. To stało się hasłem do powszechnej ucieczki Węgrów. Cała płaszczyzna do *Hermansztadtu* zasypana była uciekającemi. Lubliński pułk strzelców, pod wodzą swego pułkowego Komendanta, Pułkownika *Lipskiego*, nie przeszedł, ale przebiegł wieś *Gros-Szeiern*, i leżące przed nią wzgórza. Kozacy i ułani pędzili tak szybko, że nie dawali nieprzyjacielowi uszykować się. Ale z miasta wyszedł świeży bataljon, który zajął pozycję przed mostem za parowem, i rozpoczął silny ogien bataljonowy. Konna artylerja podjechawszy na najbliższy strzał karabinowy, sypnęła kartaczami na nieprzyjaciela. Jazda rzuciła się na most, i zabrała trzy armaty. Konna artylerja posuwała się dalej naprzód. Podjechawszy pod miasto i spotkawszy tam gęstą kolumnę nieprzyjacielską, rozbiła ją kartaczami, nie bacząc na silny karabinowy ogień Węgrów z za płotów, a 4ty dywizjon ułanów pod dowództwem Podpułkownika *Bluma*, i 3cia secina Esauła *Nomikosowa*, rzuciły się na tę kolumnę i rozrąbały ją. Część 1go szwadronu, wtargnąwszy do miasta, popędziła za kolumną, i jeden ułan schwytał samego *Bema* oburącz, żeby go uprowadzić, ale go zarąbały huzary z konwoju buntownika. — Wielu z uciekających Węgrów, pokryło się w domach, zajęli koszary na przedmieściu, i strzelali z okien. Tymczasem nadciągnęła już nasza piechota. Pułk Lubliński z baterją pozycyjną Ner 4ty, uszykowawszy się przed miastem, wszedł do niego i ruszył naprzód w ulice, wysławszy

tyraljerów na ogrody, i oddzielając części do domów, zajętych jeszcze przez nieprzyjaciela. Za Lublińskim pułkiem szło półtora bataljonu Pragskiego, i dywizjon lekkiej baterji Nr 6ty, pod dowództwem Pułkownika *Wrankena.* — Nieprzyjaciel szybko uchodził miastem, mając za jedyną drogę odwrotu trakt Karlsburgski. Dla przecięcia mu tejże, posunąłem Nassauskich ułanów, z dywizjonem konnej artylerji i kozaków, dla obejścia nieprzyjaciela bokiem miasta, a dla wsparcia, posłałem cztery działa lekkiej baterji Ner 6, z dwoma kompanjami Pragskiego pułku. Wyszedłszy na trakt Karlsburgski, spotkały tam one 3 kolumny nieprzyjaciela do 3000 ludzi liczące, między któremi była większa część honwedu i legjon Polski. Stanąwszy po obu stronach traktu, we dwie linje, a mając na prawem skrzydle kozaków pułku Nr 1, ułany znowu uderzyły na nieprzyjaciela; ale przyjęte silnym ogniem bataljonowym, zatrzymać się musiały. Tu znowu artylerja konna, pod kierunkiem Sztabs-Kapitana *Mazaraki* ze Sztabu głównego, z nadzwyczajną szybkością popędziła naprzód, na najbliższy strzał karabinowy i rozpoczęła kartaczowy ogień, który zmusił nieprzyjaciela do dalszego odwrotu. Ułany znowu uderzyły na kare, wpadły w nie, mnóstwo nakłóły i zdobyły jeden sztandar. Tak połączonem działaniem ułanów, konnej artylerji i kozaków, ścigano nieprzyjaciela na przestrzeni 8miu wiorst do wsi *Groszau.* Miejscowość poprzecinana od tej wsi, nie pozwalała naszej jeździe dalszej pogoni.— Po zajęciu koszar, Jenerał *Engelhard* posunął się do wsi *Szelenberg* w tył Węgrom, którzy spostrzegłszy wcześnie to poruszenie, rzucili się na prawo do lasu ku górom, poprzeczną drogą ale złą, wychodzącą na szose Karlsburgskie. — W rozprawie tej udział miały tylko wojska przedniej straży; 4 bataljony Lublińskiego pułku, 2gi pułku Pragskiego piechoty, baterje pozycyjna Nr. 4 i lekka Nr 6, pułk Nassauski ułanów, z dywizjonem konnej baterji Nr 9, pod dowództwem Jen: *Engelharda,* nader godnego dowódcy. Poczytuje sobie za powinność zaświadczyć o męstwie i waleczności tych wojsk, o porządku ich w ruchach i sławnej pogoni jazdy z konną artylerją. — Zupełne tylko wyczerpanie sił piechoty i znużenie jazdy, długim bardzo pochodem i szybkiem działaniem w bitwie, skłoniły mnie do wstrzymania dalszej pogoni za rozbitym nieprzyjacielem. Musiałem także pozbierać ranionych, przygotować żywność, która w czasie odwrotu Jene: *Gasforda* po większej części przewiezioną została do *Rotenturmu;* małą zaś część Węgrzy zniszczyli.— Jako trofee z tej bitwy, mamy: 15 armat z jaszczykami amunicyjnemi, 3 sztandary i mnóstwo ręcznej broni; zabito do 1000 ludzi, w niewolę wzięto przeszło 1000 szeregowych a 34 Oficerów, między temi Adjutanta i Intendenta *Bema.* Nieprzyjaciel miał przeszło 14,000 ludzi i 23 armat, z tych 15 działało przeciwko głównej części oddziału, a 8 przeciwko Jenerałowi *Gasfordowi.*— Strata nasza małoznacząca: zabito nam 12 ludzi szeregowych, raniono 2ch Oficerów i 45 szeregowych.— Fligel Adjutant J. C. MOŚCI Kapitan Hr. *Heyden,* posełanym był ciągle przezemnie z różnemi poleceniami, a wypełniał je z wielką znajomością rzeczy i krwią zimną. — Przytem uważam sobie za obowiązek przedstawić Waszej Xiążęcej Mości, że niezmordowanym i wszędzie skutecznie działającym pomocnikiem moim, był pełniący obowiązki Naczelnika Sztabu, Pułkownik *Niepokojczycki.* Dostojnemu i znamienitemu temuSztabs Oficerowi, najmocniej obowiązany jestem za punktualne wypełnienie wszystkich moich poruczeń w czasie ostatniej bitwy i poprzedniej rozprawy pod *Szesburgiem* (Segeswarem). — Działanie Jenerała Hrabiego *Klama* o wiele łatwiejszem było przez to, że większa część sił nieprzyjacielskich i najlepsi dowódzcy, zwrócone były przeciwko mnie pod *Segeswar, Marosz* i *Hermansztadt.* Posunął się on z *Kekeszy* dwoma kolumnami na *Saint-Georgji* i *Kezdy-Waszarhely,* spotykając dość silny opór ze strony Szeklerów. Opanowawszy wąwóz *Nirgecz* 22 Lipca (3 Sierpnia) doszedł do *Pusznada* i odparł, nieprzyjaciela do *Bolen.* W tem starciu wojska austrjackie zabrały 8 armat. Po przybyciu do *Czyk-Czered,* Hrabia *Klam,* według rozporządzenia mojego, wojska powierzonego mu oddziału wysłał, dla połączenia się ze mną, a sam zostanie się w *Czyk-Czered,* aby tam rozbroić Szeklerów, uspokoić kraj, i zaprowadzić należny porządek prawny. — Buntownicy, którzy wtargnęli do Mołdawji, wrócili już do Siedmiogrodu, i rozpierzchli się po większej części; pomimo tego, Jenerał *Danenberg* skoncentrował między *Okna* i *Groczeszty* 4ry bataljony Litewskiego pułku i dwa bataljony Wileńskiego strzelców, z 8miu działami baterji pozycyjnej Nr 2gi i 6tą lekką Nr 2gi baterją, z pułkiem huzarów imienia Waszej Xięcej Mości, z dwoma secinami kozaków, i zaczął maszerować do Siedmiogrodu. 23go Lipca (4 Sierp:) przybył on z Litewskim pułkiem do *Bereszczka,* a dwa bataljony Wileńskiego pułku i huzarów zostawił w rezerwie na granicy. Uważając *Bereszczk* za małoznaczące miejsce, nie mogące mieć żadnego wpływu, Jene: *Danenberg* doszedł do miasta *Kezdy Waszarhely* i będzie działał wspólnie z Hr: *Klamem,* dla uspokojenia *Harumseku.*— Po dwu-krotnem silnem porażeniu *Bema,* przy *Szesburgu* i pod *Hermansztadtem,* i zabrawszy mu, od czasu wkroczenia do Siedmiogrodu z powierzonemi mnie wojskami, 53ch armat, a przez Austrjaków 8miu, to jest więcej niżeli dwie-trzecie całej jego artylerji, nie licząc armat zdemontowanych w czasie bitwy, dotkliwy cios zadany został *Bemowi.* Według ostatnich wiadomości, szczątki jego wojska rozbite pod *Hermansztadtem,* zwróciły się z Karlsburgskiego szose w prawo, na *Balasfalwą* ku *Klausenburgowi,* dokąd wywiezione by-

ły cały jego dobytek i wszystkie wojenne zapasy z *Marosz-Waszarhely*. Dla stanowczego osłonięcia całej wschodniej części Siedmiogrodu, z Węgrów oczyszczonej, zostawiam oddział w *Mediasz*, z 8miu bataljonów piechoty (Modlińskiego pułku i Podolskiego pułku strzelców); Bugskiego pułku ułanów, lekkiej baterji Nr 8my, dywizjonu artylerji konnej baterji Nr 9ty, i dwóch secin kozaków, pod dowództwem Jenerała *Dika*.—Te wojska częścią z *Hermanszstadtu*, częścią wracające od Hrabiego *Klama*, zbiorą się w *Mediasz* 29go Lipca. Celem powyższego oddziału będzie utrzymywać komunikacje między powierzonym mi oddziałem, a Jenerałem *Grotenhelmem*, którego wezwałem, aby zajął *Marosz-Waszarhely*, jeżeli przeciwko temu nie będzie jakich szczególnych przeszkód, żeby nie dopuszczać żadnego zbierania się buntowników i wtargnięcia ich na doliny rzek Wielkiego i Małego Kokela.— Tym sposobem większa połowa Siedmiogrodu oczyszczona już z Węgrów, będzie osłoniętą, a Hrabiemu *Klamowi* nastręczy się możność uspokoić kraj, zaprowadzić i ustalić rząd prawy i porządek.— Po nader długich, nieustannych i forsownych nadto marszach, należy wojskom dać konieczny wypoczynek, a w jeździe potrzeba przekuć wszystkie konie; niezbędne są także rozporządzenia żeby zaopatrzyć wojska w żywność i zapewnić ją na przyszłość. Skoro tylko te wszystkie przedmioty zostaną w wykonanie wprowadzone, w tych dniach, pociągnę na *Karlsburg*, dla oswobodzenia tej twierdzy, i przedstawię Jenerałowi *Grotenhelmowi*, żeby wspólnie z oddziałem Jenerała *Dika* wyruszył przeciwko wojskom *Bema* pod *Klauzenburgiem* stojącym, starał się je rozbić i oczyścić z Węgrów Północno-Zachodnią część Siedmiogrodu.

Od głównej armji naszej otrzymano następujące wiadomości: Dnia 28 Lipca (9 Sierp:), główna kwatera armji, 4ta, 5ta i 12ta dywizje piechoty z ich artylerją, 2gi bataljon strzelców, oraz zbiorowa brygada 4tej lekkiej kawaleryjskiej dywizji, znajdowały się w *Debreczynie*.— Konno-górski dywizjon, oraz pułki konno Muzułmański i Ułański J. C. W. W. X. Mikołaja Aleksandrowicza, z 4ma działami konnej lekkiej baterji N. 8. stanowiły w twierdzy *Percz* pod dowództwem Jenerała Xięcia *Bebutowa*, bezpośrednią awangardę wojsk rozlokowanych w *Debreczynie*.— Wojska 3go korpusu piechoty, do którego połączono trzy pułki 2ej lekkiej kawaleryjskiej dywizji, ruszyły na *Gross-Wardein*, i zajęły go przednią strażą.— Z *Gross-Wardein* wysłane zostały przez Hrabiego *Rüdigera* dwa oddziały ruchome; jednemu z nich, pod dowództwem Pułkownika *Chrulewa*, polecono otworzyć komunikację z główną armją austrjacką, drugiemu zaś pod wodzą Pułkownika *Mielnikowa*, rozkazano w kierunku *Klauzenburga* zasięgnąć wiadomość o miejscu znajdowania się Jenerała *Lidersa*.— Z rozkazu Hr: *Rüdigera*, przysposobiono w różnych wioskach po drodze od *Debreczyna* do *Gross-Wardein* 60,000 porcji chleba, w samym zaś *Gross-Wardein* 120,000. — Hr: *Rüdiger* doniósł, że starożytna twierdza w *Gross-Wardeinie*, chociaż zostaje w zaniedbaniu, może przecież jeszcze wytrzymać attak. Powstańcy pozostawili tam: 18 dział wałowych, z których kilka zagwożdżonych, 550 ranionych i chorych, oraz około 200 żołnierzy austrjackich z kilku Oficerami, zostającemi w niewoli. Z jeńców tych utworzono oddział, któremu poruczono bronić samej twierdzy. Ludwisarnia w okolicach *Gross-Wardein*, w której powstańcy odlewali swoje działa, zniszczona przez nich została przy opuszczeniu jej; część zaś maszyn odwieziona do *Arad*, dokąd także cofnął się i *Görgey*.— Oddział Jenerała *von der Osten Saken*, przybył z *Tokaju* do *Nyregy-Gaza*. — Jenerał *Czeodajew*, mający pod swem dowództwem dwa bataljony Selengińskiego, Jakucki pułk piechoty, oraz Ochocki strzelców, 2 bataljony Kamczatskiego strzelców, 3 kompanie 2go saperów, 4ry saperów i 4ty bataljon strzelców celnych, zbiorową brygadę 4ej lekkiej kawaleryjs: dywizji, z 3ma pieszemi i 2ma konnemi baterjami, oraz 3ma pułkami kozaków, przybył także z *Tokaju* do *Nyreğy-Gaza*, gdzie otrzymał rozkaz zatrzymania się przez 3 doby, dla opatrzenia wojska w żywność. — Według wiadomości powziętych dnia 28 Lipca od szpiegów, główna część wojsk *Görgeya* w dniu 27 Lipca (8 Sierpnia) z rana znajdowała się w *Nagi-Salanta*, z kąd powinien był cofać się dalej w kierunku ku *Aradowi*. — W czasie cofania się z *Gross-Wardeinu* ku *Nagi-Salanta*, znajdowało się w wojsku powstańców wielu znużonych, szczególniej zaś w piechocie. Tabory wyprawiono przodem. — Według zeznań mieszkańców *Gross-Wardeinu* i wsi okolicznych, armja *Görgeya* zamierzyła połączyć się z *Perczelem* i *Dembińskim* pod *Aradem*. Zapewniali także, że do tych połączonych sił miał przyłączyć się i *Bem*.— D. 29 Lipca (10 Sierp:) główna kwatera, wojska 2 i 4go korpusu piechoty, oraz przydzielone do nich części i oddział Jen: Bar: *Osten-Saken*, znajdowały się w miejscach ich rozlokowania. — Jenerałowi *Rüdiger*, zajmującemu kawalerją *Nagy Salantę*, i zamierzającemu ruszyć tamże z piechotą 3go korpusu, polecono posunąć się dalej ku *Aradowi* w tych tylko wypadkach: 1) Na wezwanie Główno-dowodzącego austrjackiego, i po przekonaniu się że Jenerał *Haynau* sam rusza ku tej twierdzy; 2) W razie wystąpienia powstańców z *Aradu* w zamiarze uderzenia na armję austrjacką; przyczem Jene: *Rüdiger* ma się ograniczyć na demonstracji jazdy ku *Aradowi*, z warunkiem zapewnienia sobie wolnego odwrotu.—W razie zaś wezwania przez Jene: *Haynau* do uderzenia na *Arad*, wtedy gdyby Główno-dowodzący austryacki nie podstępował pod twierdzę, takiego rozdwojonego działania nie przedsiębrać bez szczególnego

zezwolenia Jenerała-Feldmarszałka.—Dwaj urzędnicy węgierskiego Ministerstwa spraw wewn:, tegoż dnia do *Salanta* przybyli, zeznają: że rząd przed 7mią dniami przeniósł się z *Aradu* do *Lugos*. — Według słów tych urzędników, armja *Görgeya* w największym znajduje się nieładzie; co do amunicji i innych potrzeb okazał się przy armji brak, któremu i w *Gross-Wardeinie* nie zaradzono. Armja ta wyruszyła 27go Lipca (8 Sierp:) i z *Salonta*, i jak słychać było, skierowała się ku *Aradowi*. Zeznania te zupełnie zgadzały się z wiadomościami od szpiegów otrzymanemi. — D. 30 Lipca (11 Sierp:) główna kwatera armji z 4tą dywizją piechoty i artylerją, oraz 2m bataljonem saperów, znajdowała się w *Debreczynie*.— Oddział Jenerała *Osten-Saken* i wojska zostające pod dowództwem Jene: *Czeodajewa*, znajdowały się w *Nyregy-Gaza*.— Kawalerja Jen: Adjutanta *Rüdigera* po nader złej drodze idącej fasem między wsiami *Ilie* i *Zarand*, przybyła do ostatniego miejsca; piechota zaś doszła do *Nagy Salanta*.— Dwunasta dywizja piechoty i brygada zbiorowa 4ej lekkiej kawalerji dywizji, wyruszyły pod dowództwem Jenerała Lejt: *Buszena* z *Debreczyna* ku *Gross Werdeinowi*, d kąd powinni byli przybyć po 3ch marszach, to jest 1/13 b. m. — Według powziętych wiadomości od szpiega, główne siły *Görgeya* znajdowały 29 (10 b. m.) w *Kis Jene*. — O przyłączeniu się armji *Dembińskiego*, nie było jeszcze wiadomości. Lecz według powszechnych wieści, wszystkie korpusy powstańców powinny połączyć się pod *Aradem*.— D. 31 Lipca (12 Sierp:) główna kwatera armji, 4ta dywizja piechoty z artylerją i 2gi batal: saperów, zostawały w *Debreczynie*. 5ta i 12ta dywizja piech: z ich artylerją i 2gi batal: strzelców, ruszyły ku *Gross Wardein*.— Oddział Barona *von Osten-Saken* i wojska zostające pod dowództwem Jenerała *Czeodajewa*, przybyły do *Debreczyna*. — Jenerał-Adju: Hr: *Rüdiger* pod d. 30 (11) ze wsi *Zereid* donosi: że dwaj węgierscy Oficerowie ujęci pod *Szymonto*, a trzymani w *Aradzie* za sprawy polityczne, zeznali co następuje: 1) D. 29 (10 b. m.) o godz: 3ej po południu miała miejsce krótka utarczka na lewym brzegu rzeki *Marosz*, około dwóch mil od *Aradu*, w skutek której Węgrzy cofnęli się do tej twierdzy. Ze strony austrjackiej, jedni sądzą, że to był *Jelłaczyc* wyprzedzający *Wincza*, drudzy zaś, że była to część wojsk głównej armji idąca z *Szegedynu* lewym brzegiem. Ze strony zaś Węgrów, znajdowały się tam wojska *Wysockiego* i *Dembińskiego*, oraz posłany im w pomoc *Nagy Sandor* z resztkami swego korpusu, wynoszącego po utarce Debreczyńskiej nie spełna 3000 ludzi, którzy i w tej ostatniej walce więcej od innych ucierpieli. 2) Na prawym brzegu rzeki *Marosz* zbliżają się ku *Nagy-Lak* wojska austrjackie, których awangarda stoi w *Peczki*. Naprzeciw nich ze strony węgierskiej znajduje się *Vetter* i *Guyon* ze swemi wojskami; *Görgey* zaś z dwoma korpusami *Leiningena* i *Pellenberga*, które razem nie przenoszą 20,000, oraz z małą bardzo kawalerją i 70 działami, zajmował obóz na prawym brzegu pod twierdzą na drodze Debreczyńskiej, a 30 (11) część tych wojsk przeszła na brzeg lewy. 3) Ciż wychodzcy zeznali, że we wspomnionej utarczce najwięcej ucierpiała legja polska, że kilka bataljonów wracało w największym nieładzie bez broni, że zbliżanie się armji naszej do *Aradu* rzuciło tam postrach; poruszenia wojsk i taborów nieprzyjacielskich są niezwykłe; ze wszech stron zwożą bale dla budowania barykad; że nakoniec wojska do zupełnego przychodzą rozprzężenia; żołnierze porzucają swoje szeregi, większa zaś część Oficerów przywdziewa już ubiory cywilne, aby nie być poznanemi i gotują się do ucieczki, wypuszczają wszystkich jeńców, a najwięcej Oficerów, którzy w znacznej przybywają liczbie.. — Hr: *Rüdiger* zwracając uwagę na stratę czasu w tak ważnej chwili, jaką nastręcza obecna okoliczność, gdy nagłe ukazanie się wojsk Rossyjskich, obudzających szczególny postrach w Węgrach, może całe działanie ukończyć, postanowił 31 (12) wyruszyć z kawalerją do *Kis-Jelo*, piechotę zaś przeprowadzić z *Nagy-Salanta* do *Zerenta*, w nadziei, że tegoż dnia otrzyma pewne wiadomości o zamierzonych działaniach armji austrjackiej, które wyjaśnią dalsze przedsięwzięcia; do tego zaś czasu postanowił zatrzymać się w *Kis-Jelo* i *Zerencie*. — Dowiedziawszy się o poruszeniu Hr. *Rüdigera* do *Kis-Jelo*, Jenerał-Feldmarszałek rozkazał nieodstępować od otrzymanego poprzednio polecenia względem dalszych poruszeń ku *Aradowi*, piechotę trzymać za rz: *Fekete-Keresz*, z kawalerją zaś czynić każdego czasu demonstrację przeciw rzeczonemu miastu. — Pułkownik *Mielnikow*, wysłany jako partyzant z *Gross-Wardeinu* ku *Klasenburgowi*, donosi pod dniem 29, że przeszedłszy 70 wiorst, przybył do wsi *Czucza*, gdzie zastał blokhaus i spalił go, uprzedziwszy tam nieprzyjaciala; skoro zaś ten zaczął go oskrzydlać, zdołał cofnąć się z całym swym oddziałem.— Jenerał-Feldmarszałek uznał za konieczne sformować osobny oddział pod dowództwem Jenerała Lejtnanta *Karłowicza* z 7 batal: 2giej brygady 4tej dywizji piechoty, z 2ma bateryami lekkiemi, plutonu 4go batal: saperów, 4ch szwadronów pułku ułanów J. C. W. W. Mikołaja Alexandrowicza i 25 kozaków. Przeznaczeniem tego oddziału jest oczyścić wschodnie górne komitaty Węgier od band powstańców, i przywrócić w nich porządek i spokojność.— Dla tego polecono Jen: *Karłowicz* wyruszyć z powierzonym mu oddziałem z *Debreczyna* d. 4/16 b. m. i pójść w kierunku *Munkacza* przez *Nagy-Kallo* i *Nameny*, gdzie ma się przeprawić przez *Cissę*.— Jeżeliby most w *Nameny* był zniszczony i przeprawa była niepodobną, w takim razie rozkazano Jene: *Karłowicz* ruszyć w górę *Cissy*, póki nie znajdzie stosownego miejsca do przeprawy, czy to po moście,

czy to promem, czy też w bród.— Obowiązkiem Jener: *Karłowicza* jest obserwować twierdzę *Munkacz*, czynić wycieczki w góry dla rozpędzenia band ukrywać się tam mogących, a następnie obszedłszy *Munkacz*, ruszyć ku *Koszycom* i w tym kierunku podobneż czynić wycieczki. — Poruszenie to części wojsk 4ej dywizji piechoty, następuje w celu wypełnienia najwyższej woli N. PANA względem zbliżenia 2go korpusu piechoty ku granicy Galicyjskiej. — Wydawszy stosowne polecenia dla otworzenia kommunikacji pomiędzy *Debreczynem* a *Koszycami*, i uśmierzenia górnych komitatów wschodnich części Węgier, zamierzał już właśnie Jenerał Feldmarszałek udać się do *Gross Wardeinu*, gdy w tem otrzymał doniesienie od Hr. *Rüdigera* o propozycji *Görgeya*, wyłuszczonej w poniższym najpoddanniejszym raporcie Xcia Warszawskiego: »Węgry u stóp W. C. MOŚCI.— Rząd powstańców wyrzekłszy się władzy, przelał ją na *Görgeya*.— *Görgey* zaś z główną armją powstańców składa bezwarunkowo oręż przed armją Rossyjską, a za przykładem jego, pójdą zapewne i inne oddziały buntowników. — Oficerowie przez niego przysłani dla układania się o kapitulację, objawili gotowość udać się z naszemi lub też austrjackiemi Komisarzami do innych oddziałów, celem skłonienia ich do złożenia oręża. — Mam szczęście donieść W. C. MOŚCI, że jedynym warunkiem położonym przez *Görgeya*, jest dozwolenie złożenia mu broni przed Waszą armją. Wydałem należne rozporządzenia, aby ochronić wojska jego ze wszech stron korpusem Jen: *Rüdigera*, któremu również poruczam ich rozbrojenie. Względem wydania jeńców i rozporządzeń dotyczących innych oddziałów powstańców, znoszę się z Główno-Dowodzącym armją Austrjacką; samego zaś *Görgeya* kazałem odesłać do głównej mojej kwatery, gdzie zostawię go aż do otrzymania rozkazów W. C. MOŚCI."

Jutro w Kościele XX. *Dominikanów*, przypada doroczna uroczystość Śgo Jacka, Wyznawcy Zakonu Kaznodziejskiego, Patrona Królestwa naszego, która odprawiać się będzie z wystawieniem N. SAKRAMENTU, z Kazaniami, Procesjami i Odpustem zupełnym.

Dowódzcy komend Inwalidów w Sieradzu i w Opocznie, Kapitanowie *Masłakowiczow* i *Annibalow*, przeniesieni zostali, pierwszy do komendy Inwalidów w Zamościu, a drugi do Bataljonu garnizonowego w tejże twierdzy.

J. C. W. W. Xiążę Cesarzewicz Następca Tronu, w dniu onegdajszym rano wyjechać raczył do Wiednia. W orszaku J. C. W. znajdują się: Fligel-Adjutanci: Hr: *Benkendorf* i Hr: *Adlerberg* Pułkownicy; *Isakow* Podpułkownik, i Hr: *Tołstoj* Kapitan.

JWW. Jenerał-Lejtnant *de Witte*, i Jenerał Major Baron *Korf*, przybyli do Warszawy z Łomży; zaś Hr: *Hejden* Kapitan, Fligel-Adjut: J. C. K. MOŚCI, z Hermansztadu (z Siedmiogrodu). Wyjechali zaś: Fligel-Adjutanci J. C. K. MOŚCI: Hr: *Orłow* Rotmistrz, i Baron *Nicolai*, do Petersburga; oraz Adjutanci J. C. W. W. X. Cesarzewicza Następcy Tronu: *Patkul* Pułkownik, do Rewla; *Merder* Kapitan i *Wejmarn* Adjutant J. C. W. W. Xięcia Michała Pawłowicza, do Wilna.

Jutro o godz: 5tej po połudn:, odbędzie się exportacja zwłok ś. p. Juljana *Biernackiego*, zmarłego w 17tej wiośnie życia swego, z Kaplicy XX. Bernardynów, na smętarz Powązkowski.

Onegdaj, po ciężkiej a nieuleczonej słabości, rozstał się z tym światem ś. p. Henryk August, dwóch imion, *Barchewitz*, Emeryt. b. Sekretarz Tłómacz w Komisji R. P. i Skarbu. Pozostała Wdowa wraz z Familiją, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na exportację zwłok Jego, dziś o godz: 6tej po południu, z Kaplicy Ewang:-Augsburgskiej, na smętarz tegoż Wyznania odbyć się mającą.

Katarzyna z Włostowskich *Gorska*, Obywatelka, zmarła onegdaj. Pozostałe Dzieci, zapraszają Krewnych i Przyjaciół, na exportację zwłok, dziś o godzinie 6tej po południu, z domu Nro 100 przy ulicy Piwnej, na smętarz Powązkowski odbyć się mającą.

Marcjanna *Gołońska*, wczoraj rozstała się z tym światem. W smutku pogrążony Brat, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na exportację zwłok Jej, dziś o godz: 4tej po południu, z domu Nro 2677 przy ulicy Bednarskiej, na smętarz Powązkowski.

W dniu 13 b. m. w mieście *Siennicy*, zszedł z tego świata Jacenty *Smaczniński*, Podsędek Sądu Pokoju Okręgu Siennickiego, niegdyś uczeń Uniwersytetu *Jagielońskiego* w Krakowie, przeżywszy lat 51.

Do Składu Wód Mineralnych naturalnych przy Aptece w domu Petyskusa, obok XX. Reformatów, nadszedł transport Wody *Emskiej-Kraenchen* i *Kesselbrunn*, w małych i dużych bańkach. *Eger-Salcquelle* i *Franzensbrunn* w mniejszych bańkach, wkrótce są spodziewane. — D. T. *Heinrich*.

Kurs wczorajszy: Listy zast: nowe, za 100 zł. żądają rs. 14 k. 81 (zł. 98 gr. 22), dają rs. 14 k. 78 (zł. 98 gr. 16); wartość kupo: k. 9%.

Wczoraj w Teatrze Wielkim przywołani: po Balecie *Wesele w Ojcowie*, Pani *Turczynowicz* 5-kroć Panna *Damse* 3-kroć, oraz PP. *Krzesiński* i *Popiel* po 2-kroć

O postępie cholery w Królestwie Polskiem, od dnia 29go z. m. (10go b. m.), do dnia 5go (17) bieżącego miesiąca.)

miesiąca.)	było,	zach:,	wyz:,	um:,	pozo:,
w M. *Warszawie*,	115,	129,	73,	39,	132.
w Gub: *Warszawskiej*,	59,	118,	57,	57,	53.
w Gub: *Radomskiej*,	57,	188,	72,	86,	67.
w Gub: *Płockiej*.	. . . .	4,	. .	2,	2.

Z Petersburga. — Podpułkownik korpusu Aleksandrowskiego Paziów, w Brześciu Litewskim, *Be-*

nua, postąpił na Pułkownika.— W Petersburgu umarł, Senator, Jenerał-Lejtnant Baron Maxym *Taube*. — Radca Tajny Piotr *Bałk-Polew*, Rzeczywisty Szambelan Dworu J. C. MOŚCI, rozstał się z tym światem. — Statkiem parowym *Włodzimierz*, przybył ze Szczecina P. *Ribeyro da Silva*, sprawujący interesa Brezylijskie przy Dworze N. PANA.

Anglja.— Królowa w dniu 10 b. m. wieczorem opuściła z swą rodziną *Dublin*, wsiadła na okręt w *Kingstown* i odpłynęła do *Belfast*.— Do *Southampton* zawinęła fregata parowa rossyjska *Kamczatka*.

Austrja. — Flotta *Wenecka* robi przygotowania, jak gdyby z austrjacką zmierzyć się chciała, ale tego nieprzypuszczają; lękają się tylko, aby niechciała się przebić. — Wiedeński *Lloyd* obszernie donosi o wzięciu do niewoli towarzyszów *Garibaldego*, którzy chcieli dostać się do *Wenecji*; o *Garibaldim* nie ma dalszej wiadomości.

Francja. Paryż 11go Sierpnia. — Zgromadzenie Prawodawcze przyspieszyło swe odroczenie o dni 2, i dziś odroczyło się na 6 tygodni. Na początku posiedzenia widać było liczne grupy rozmawiające o smutnem wypadku dnia wczorajszego. *Gastier*, starzec 70-letni znieważony przez Pana Piotra *Bonaparte*, znajduje się na swojem miejscu. Prezes odczytuje żądanie Prokuratora sądu appelacyjnego, by Pana Piotra *Bonaparte* oddano pod sąd, oraz list Pana *Bonaparte* proszący, by Zgromadzenie udzieliło to pozwolenie. Izba je udziela jednomyślnie. — Następnie izba zatwierdziła projekt do prawa, pozwalający wrócić do służby Jenerałom dymisjonowanym przez rząd tymczasowy. — *Lagrange* interpeluje gabinet o deportowanych Czerwcowych, żądając w imieniu rodzin ludzi tą karą dotkniętych odwołania tego prawa. Minister *Dufaure* odpowiada, że deportowani ci, są traktowanemi lepiej jak żołnierze; interpelacje odrzucono, a *prawa* nawet objawiała ochotę podwyższenia kary. Przy rozejściu się Zgromadze:, *lewa* wydała okrzyk: *Niech żyje Rzplita!* *prawa* milczeniem na to jej odpowiedziała.— W gabinecie, P. *Dufaure* coraz bardziej się utwierdza; P. *Falloux* oświadczył, że poda się do dymisji, jeżeli jego projekt o wychowaniu ulegnie poprawkom lub odrzuceniu; jedno zaś i drugie jest prawie pewnem.—Dzienniki dziś zajmują się głównie sceną pomiędzy Panem *Gastier* a Piotrem *Bonaparte*; niewiadomo kto pierwszy wyrzekł wyrazy znieważające; P. *Bonaparte* napisał krótkie usprawiedliwienie się które w odpisie krąży pomiędzy reprezentantami, to jednak nie objaśnia sprawy; z powodu wczorajszego wypadku, podał on się do dymisji jako dowódca legji cudzoziemskiej.

Prussy. — Na giełdzie berlinskiej zapewniano, że cały landwer wkrótce zostanie do domów rozpuszczony.— Gabinet złożył izbie dokumenta dotyczące ogłoszenia stanu oblężenia w *Erfurcie*.

Niemcy. — W *Rastadt* b. Komendant tej twierdzy *Tiedemann*, został na śmierć skazanym; a w *Freiburgu* rozstrzelano Fryderyka *Neff*.— Bawarczycy mają zająć wyższą *Austrję*.— *Brunświk* przystąpił także do związku 3ch Króli.

Włochy.— Wszyscy urzędnicy w *Rzymie* mianowani od roku, dostali bezwarunkową i bezwyjątkową dymisję; wszystkie dekreta i prawa wydane od roku, zostały przez Komisję rządową bez wyjątku zniesione; papierowe pieniądze zniżono w kursie, i to tylko na usilne prośby Pana *Oudinot*, który je kazał kiedyś osobnym stęplem opatrzyć; pomimo tego, Komisja nie chciała tych papierów uznać, ale Jenerał tak silnie nalegał, że musiano zadość mu uczynić.— Komisja rządowa wydała proklamację, donoszącą o przejęciu władzy z rąk Jenerała *Oudinot*; w tej proklamacji nie wspomina wcale o żadnych rękojmiach. — Posłowie *Austrji*, *Francji*, *Hiszpanji* i *Neapolu*, wrócili do *Rzymu*.— Jenerał *Oudinot* udał się do *Gaeta*, by nakłonić PAPIEŻA do powrotu, i odebrać z rąk jego ozdoby orderowe.

DONIESIENIA.

Dziś rano ciepła stopni 14. Wczoraj w południe 24.
Wysokość wody na Wiśle stóp 2 cali 6.

TEATR. Dziś, na Wyspie w Łazienkach, widowisko bezpłatne: *Talizman niewidzialności. Nowy Rok. Młynarz i Kominiarz.*

TEATR WIELKI. Jutro, *Cyrulik Sewilski.*

TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro, *Estella. Mularz.*

Do dzisiejszego Kurjera na Warszawę, dołącza się OSTRZEŻENIE o skradzionych w Wrocławiu Papierach publ: w Listach Zastawnych, Akcjach i Losach.

w Druk: Kurjera Warsz:.— Wolno drukować. Warszawa dnia 6 (18) Sierpnia 1849.— Starszy Cenzor L. T. *Tripplin*.